

[Ks.] Andrzej Zwoliński, *Religia masońska*, Wydawnictwo M, Kraków 2014, 448 stron (ISBN 978-83-7595-904-8)

Autor książki podejmuje niełatwy temat, którym jest próba rozeznania natury ideowej wolnomularstwa. Na szczególną uwagę zasługuje już sam tytuł książki. Albowiem sugeruje on, że masoneria jest nośnikiem czy propagatorem form i treści, które można by kojarzyć z religią, a więc widzieć w nich rodzaj relacji człowieka z Bogiem względnie z jakimś bóstwem.

Omawianą pozycję rozpoczyna solidne wprowadzenie, po którym następuje kilka rozdziałów omawiających problem wolnomularstwa w aspekcie historycznym. Widnieją więc takie tematy, jak *Kościół o masonerii*, *Masoneria o Kościele*, *Masoneria w Kościele*, *Satanizm, czyli lucyferianizm masoński* czy *Masoneria jako gnoza*. O religii masońskiej jest mowa dopiero w ostatnim rozdziale, mającym charakter konkluzji. Niemniej jednak zagadnienie masonerii jawi się jako pewna spójna całość, która ma swoje wytłumaczenie w historiozofii. Bez większych zastrzeżeń można przyjąć, że wolnomularstwo jest zawartą w symbolach ideową propozycją dla rozwoju świata.

Dla autora książki, ks. Andrzeja Zwolińskiego, wybitnego teologa, socjologa i sektologa, od lat zajmującego się współczesnymi zjawiskami społecznymi, ważna jest konfrontacja idei masońskich z orędziem ewangelicznym. Dlatego nie mało miejsca poświęcił na omówienie stanowiska doktrynalnego Kościoła dotyczącego masonerii. Wymienił najważniejsze dokumenty Kościoła w tej sprawie, poczynawszy od encykliki papieża Klemensa XII *In eminenti*, ogłoszonej 28 kwietnia 1738 roku, a skończywszy na deklaracji Kongregacji Doktryny Wiary z 26 listopada 1983 roku. W konkluzji zaznaczył, że stosunek Kościoła katolickiego do masonerii pozostaje wciąż niezmienny od ponad dwóch i pół wieku. Albowiem ocena wolnomularstwa jest jednoznacznie negatywna i jako taka nie powinna budzić wątpliwości (s. 62).

Autor zdaje się mieć świadomość, że wyjątkową rangę i znaczenie posiada encyklika Leona XIII *Humanum genus*, ogłoszona 20 kwietnia 1884 roku. Zawiera ona bodaj najbardziej kompletną ocenę masonerii. Dla potrzeb niniejszego szkicu warto przytoczyć słowa, którymi papież rozpoczyna encyklikę:

„Gdy rodzaj ludzki, stając się ofiarą nienawiści szatana, nieszczęśliwie odpadł od swego Stwórcy i Dawcy wspaniałych darów, podzielił się wtedy na dwa obozy, różniące się między sobą i wzajemnie sobie nieprzyjazne; jeden z nich

bezustannie walczy w obronie prawdy i cnoty, drugi natomiast walkę prowadzi o to, co się cnotie i prawdzie przeciwstawia. (...) Dwojakie to królestwo, podobne do dwóch państw, które wprost przeciwnymi rządząc się prawami do wprost przeciwnych 'zmierzają celów, dokładnie oglądał w duchu i opisał św. Augustyn i obu ideę ożywiająca zwięźle i trafnie ujął w tych słowach: «Dwa państwa powołały do istnienia dwie miłości, mianowicie ziemskie – miłość własna, posunięta aż do wzgardzenia Bogiem, państwo zaś Boże – miłość Boga posunięta aż do wzgardzenia sobą» (*De civitate Dei* 1. XIV, c. 17). Różnymi rodzajami tak oręża, jak walki przez wszystkie wieki ścierało się jedno z drugim, chociaż nie zawsze z tym samym napięciem i z tą samą gwałtownością. W czasach zaś obecnych zdaje się, że ci wszyscy, którzy są po stronie zła, łączą siły i sprzysięgają się do najzaciętszej walki, a to za sprawą i przy współdziałaniu szeroko rozpowszechnionego i silnie zorganizowanego stowarzyszenia tzw. masonów” (*Humanum genus*, w: http://www.non-possumus.pl/encykliki/Leon_XIII/).

Otóż w nurt powyższego spojrzenia, które stanowi rodzaj wglądu teologicznego i historiozoficznego zarazem wpisuje się analiza wolnomularstwa dokonana przez ks. Zwolińskiego. Wydaje się, że jest to najbardziej właściwa perspektywa, pozwalająca na rozeznanie istoty religii masonskiej. Autor ową istotę rozpoznaje w fenomenie czy kategorii religii symbolicznej.

Ciekawe są jego uwagi na ten temat, które zawarte zostały w podrozdziale zatytułowanym *Religia symboliczna* (s. 434-445). W tym miejscu nie sposób nie przywołać konkluzji, będącej jakby próbą rozeznania problemu i jednocześnie głosem chrześcijańskiego realizmu. Autor bowiem zakończył książkę słowami:

„Masoneria jest więc w jakimś szerokim pojęciu ‘religią’, ma odrębne od innych i własne ołtarze, własne świątynie i odrębną władzę duchową, a także właściwe dla siebie obrzędy inicjacyjne i rytuały wewnętrznej doskonałości. Ma własne ceremonie, święta, teorie co do natury duszy człowieka i jego zadania na ziemi. Jest to rodzaj świeckiej transcendencji, zbudowanej wysiłkiem ludzkiego rozumu, przez ludzi i na potrzeby innych ludzi. W praktyce sprowadza ona religię do praktyki codziennego życia, do etyki życzliwości wobec innych ludzi. Jest religią humanitaryzmu, która głosi program hermetycznej odnowy chrześcijaństwa” (s. 444).

Dokonując owej lapidarnej syntezy, autor od razu postawił szereg znaków zapytania, sprowadzając je do następującej konstatacji:

„[Masoneria] sama jednak nie wie, dokąd chce prowadzić ludzkość, gdyż ostateczny cel jej działań jest określony enigmatycznie i utopijnie. Bo cóż ma stanowić ową Świątynię Ludzkości, do której zmierza? I jaki autorytet może przekonywać, aby wyruszyć w drogę, która nie wiadomo dokąd zmierza? Pułapki rozumu ludzkiego, wyrwijącego się w wielkim mozole ze swych ograniczeń, okazywały się w historii myśli ludzkiej niebezpieczne i niszczące. Jakimi więc argumentami

można nadal przekonywać ludzi, że dla ich szczęścia trzeba odrzucić Objawienie Boże, by znaleźć pokój i odczucie prawdziwej wolności?” (s. 444-445).

Trzeba przyznać, że uwagi ks. Zwolińskiego kryją w sobie przede wszystkim troskę pastoralną, choć interesuje go także rzetelna wiedza o masonerii. Dlatego stawia on trudne pytania, na które poszukuje odpowiedzi, co nie jest zadaniem łatwym z uwagi na tajny charakter wolnomularstwa. Niemniej jednak tezy czy wnioski autora książki wykazują zdumiewającą zbieżność z treścią wspomnianej encykliki *Humanum genus*. Leon XIII najbardziej obawiał się zabójczych i gorzkich owoców, które – wedle jego rozeznania – rodzi masoneria. Ponadto napisał, że „ostatecznym celem zamierzeń [masonów] jest: obalić doszczętnie ład religijny i społeczny powstały na gruncie instytucji chrześcijańskich i zastąpić go nowym ładem, uformowanym według ich założeń, których podstawowe zasady i prawa zaczerpnięte zostały z naturalizmu” (*Humanum genus*, jw.).

Wydaje się, iż książka powinna trafić do jak najszerszego grona odbiorców, bo może przyczynić się do obalenia wielu mitów, które funkcjonują w świadomości społecznej na temat wolnomularstwa. Między innymi jest cenną inspiracją i w pewnym sensie intelektualnym wsparciem dla chrześcijan, katolików. Masoneria bowiem w całym swoim symbolicznym myśleniu i dążeniu nie przestaje kwestionować Objawienia chrześcijańskiego, proponując w zamian religię symboliczną. Chrześcijanin nie może o tym nie wiedzieć, wiedzę zaś na ten temat w znacznej mierze odnajdzie właśnie w prezentowanej książce.

Jan Mazur *OSPPE*